



Informacje o książce

Pełny tytuł: Rogi Hittinu 1187. Z dziejów obecności krzyżowców w Lewancie. Polityka - wojna - prawo - obyczaje

Autor: Marian Małecki

Wydawca: Inforteditions

Seria: Bitwy/Taktyka

Rok wydania: 2010

Stron: 334

Wymiary: 20,6 x 14,6 x 2,5 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-89943-58-3

Recenzja

Bitwa pod Hattin, zwana także bitwą na Rogach Hittinu (3-4.VII.1187) to jedno z przełomowych wydarzeń w historii średniowiecza. Klęska ta znacząco wpłynęła na los państw krzyżowych. W jej wyniku utraciły one większość swojego terytorium. Co istotne, w ręce zwycięskiego sułtana Saladyna wpadła również Jerozolima. Sięgając po tę książkę zwróciłem uwagę na jej tytuł. Jest on niezmiernie długi i sugeruje, że będzie to dzieło o wszelkich tematach związanych z krucjatami, a tytułowa bitwa stanowi jedynie pretekst do jego wydania w poczytnej serii wydawnictwa Inforteditions. W poniższej recenzji postaram się to zweryfikować.

Książka rozpoczyna się od przedstawienia początków krucjat, a więc pierwszej krucjaty (1096-1099) i tego co działo się w państwach krzyżowych aż do wydarzeń bezpośrednio poprzedzających tytułową bitwę. Zajęło to autorowi dwa rozdziały i nieco ponad 100 stron. Kolejne dwa rozdziały poświęcone są osobie Renalda de Chatillon i jego działaniom tuż przed bitwą oraz bitwie u źródeł Cresson (1.V.1187), w której nieliczny oddział, składający się w większości z templariuszy (a także joannitów), pod wodzą ich wielkiego mistrza Gerarda de Ridefort, bez rozpoznania zaatakował wielokrotnie przeważające siły Saracenów, z tragicznym dla siebie skutkiem. To kolejne 40 stron. Dalej mamy właściwy rozdział przedstawiający kampanię Saladyna, w tym bitwę u Rogów Hittinu. Zajmuje on około 60 stron, z czego zdecydowana większość poświęcona została bitwie. Następny rozdział, zamykający

chronologicznie temat, nosi tytuł „Ku trzeciej krucjacie”. Po nim mamy rozdział poświęcony temu jak ukazywane są wyprawy krzyżowe w historiografii, najnowszym badaniom na ten temat, oraz 10-stronicowy rozdział o aspektach prawnych, przedstawiający pokrótce ustrój Królestwa Jerozolimskiego w tym okresie i systemy prawne w nim obowiązujące, w tym zagadnienia dotyczące podatków i wymierzania sprawiedliwości.

Najważniejsza część, czyli samo przedstawienie bitwy, jest dość szczegółowa. Zarówno ten rozdział, jak i cała książka obfituje w przypisy, przy czym są one na ogół wartościowe dla czytelnika, bo poszerzają jego wiedzę w stosunku do tego co jest w podstawowym tekście oraz zawierają różnego rodzaju ciekawostki, nie są zaś jedynie wzmiankami o tym skąd zaczerpnięto określone informacje. Analizując bitwę autor stara się konfrontować ze sobą różne relacje i tezy naukowe na jej temat. Nie stroni także od dokonywania własnych ustaleń. Wywody są logiczne i pod wieloma względami przekonujące. Autor posiłkuje się zdjęciami zrobionymi własnoręcznie na polu bitwy i w jego okolicach. Zamieszczone w książce mapki i wywody autora pozwalają dość dobrze orientować się w przestrzeni, co ułatwia zrozumienie tego jak rozgrywała się bitwa i niektórych argumentów dotyczących takiego, a nie innego jej przebiegu. Jeśli chodzi o tę część, być może chciałoby się jeszcze trochę więcej szczegółów, ale na tle wielu podobnych publikacji, jak i całej serii, przedstawienie głównego trzonu tematyki wypada naprawdę dobrze.

O całej książce można powiedzieć, że jest dobrze podbudowana literaturą. Na końcu w bibliografii znajdziemy ponad 200 pozycji, nie licząc źródeł i literatury pięknej. W tekście, jak już wspominałem, pojawiają się często przypisy. W rozdziałach nie dotyczących bitwy zawierają one często informacje o dalszej literaturze poświęconej danemu zagadnieniu, często najnowszym i nie zawsze znanym publikacjom, nieraz także obcojęzycznym. W rozdziałach wprowadzających trafia się sporo ciekawostek na temat krucjat ogólnie, ale także np. zakonów rycerskich. Wreszcie wspomniane już zdjęcia dość gęsto pojawiają się i w pozostałych rozdziałach. Niestety są one czarno-białe i czasami zbyt wiele na nich nie widać. Pewnie nie tyle, ile życzyłby sobie autor.

Cenną cechą książki jest próba skonfrontowania tradycyjnych wyobrażeń na temat krucjat, które autor zakłada u czytelników, z nowszymi ustaleniami dotyczącymi tego okresu historycznego, z najświeższą literaturą. Autor dokonuje tego wprost w przedostatnim rozdziale, ale tego rodzaju wątki przewijają się tu i ówdzie w całej książce. Pod tym względem da się zauważyć delikatną tendencję do rehabilitacji krucjat, zwłaszcza w stosunku do ich ujęcia, jakie prezentował Steven Runciman. Ten ostatni, co ciekawe, owszem jest cytowany i powoływany w przypisach, ale nie z taką częstotliwością jak to nieraz bywa w książkach poświęconych tej tematyce, gdzie jego osady i poglądy na pewne sprawy bywa, że wprost przytłaczają autorów – mam na myśli zwłaszcza autorów typowo popularnonaukowych. Przed tym p. Małecki w pełni udanie się obronił. W rozdziałach ogólnych da się z lekka odczuć ten rewizjonistyczny rys, aczkolwiek jest on bardzo delikatny.

Część ogólna, z uwagi na objętość, nie powie nam zbyt wiele. Ma raczej zadanie popularyzatorskie plus ów wspomniany wyżej rys rewizjonistyczny. Bardziej interesujące są niezbyt długie rozdziały o Renaldzie de Chatillon i bitwie u źródeł Cresson. Rozdział o trzeciej krucjacie ma po części charakter podsumowujący. Dobrze wypadają dalsze rozdziały.

Kończąc książkę z przyjemnością przeczytałem o zagadnieniach prawnych, ciesząc się, że tego typu tematy nie przytłoczyły całości. Na tym jednak nie koniec, bo poza treścią, nazwijmy ją właściwą, mamy jeszcze ponad 50 stron aneksów. Wśród nich znajdziemy sporo tekstów źródłowych dotyczących bitwy, kalendarium wydarzeń, listę wielkich mistrzów zakonów joannitów i templariuszy z tego okresu, wyliczenie świętych wraz z dziedzinami, którymi się opiekują, czy krótkie, schematyczne przedstawienie ustroju Królestwa Jerozolimskiego. Wśród aneksów zwróciło natomiast moją uwagę przedstawienie bitwy w punktach (dość obszernych), odpowiadających odcinkom czasowym, na jakie została ona podzielona. Dzięki temu czytelnik może dość precyzyjnie ułożyć sobie wydarzenia tych dwóch dni w porządku chronologicznym.

Kilka szczegółowych uwag krytycznych:

- Trudno się zgodzić z oceną „Aleksiejady” Anny Komneny i jej samej jako obiektywnego (w stosunku do krzyżowców) dziejopisa, o czym wspomina autor w przypisie nr 21 na s. 23. Nawet probizantyjski (jeśli można go tak określić) Runciman był tu dla niej mniej łaskawy.
- Na s. 215 autor, pisząc o uzbrojeniu w tym okresie, wspomina, że: „Powszechnie zastosowanie miały także łuki, z których najbardziej klasyczne stanowiły łuki angielskie, a wykonane były najczęściej z cisowego, jesionowego i wiązowego drewna”. Wywód wygląda tak, jakby dotyczył długiego łuku angielskiego, choć to określenie nigdzie nie pada. Kiepskim pomysłem jest także umieszczenie uwag na temat uzbrojenia w końcowej części książki, już po opisie tytułowej bitwy. Wygląda on jakby był „doczepiony” na siłę. To jedyne poważniejsze zastrzeżenie dotyczące układu książki.
- Wywody autora dotyczące udziału w walce duchownych na s. 192, w tym w przypisie nr 98. Przeciwstawia on podejście bizantyjskie łacińskiemu. To pierwsze zakazywało duchownym udziału w walce i miało do tego stosunek jednoznacznie negatywny. Trzeba powiedzieć, że w Kościele zachodnim też nie było tak, że bezwarunkowo akceptowano udział duchownych w walce. Wystarczy wspomnieć, że np. w okresie Wielkiej Schizmy, chcąc zwiększyć liczbę swoich zwolenników mogących walczyć za sprawę, poszczególni papieże wyrażali na to zgodę. Dalszym niuansiem było używanie określonego rodzaju broni (istotne było czy jej użycie prowadzi do przelewania krwi, np. broń obuchowa, jak nadziak, maczuga, buzdygan, w tym rozumieniu nie prowadziła do przelewania krwi, w przeciwieństwie np. do broni siecznej). Z kolei w przypadku krucjat należy uwzględnić jeszcze ich specyfikę polegającą na tym, że była to wojna z niewiernymi, a więc traktowana inaczej niż wojna między chrześcijanami. Zdaję sobie sprawę, że ewidentnie wrzucam tutaj kamyczek do ogródka autora, który jest – z tego co się można zorientować – historykiem prawa, ale wydaje mi się, że poprzez skrótowe potraktowanie tematu rozminął się tutaj trochę z prawdą.

Podsumowując, jest to dobra książka. W porównaniu z nią pozycja z konkurencyjnej serii „Historyczne Bitwy” poświęcona tej bitwie, autorstwa Piotra Biziuka, odpada w przedbiegach. Autorowi udało się uniknąć przytłoczenia właściwego tematu wątkami pobocznymi. Szczególnie cenne jest dążenie do zapoznania czytelnika z aktualną literaturą i nowymi poglądami jeśli chodzi o zastane, utrwalone oceny pewnych zdarzeń z epoki krucjat. Książka pod tym względem stanowić może swoisty przyczółek do dalszych poszukiwań. Da się też zauważyć zaangażowanie autora w temat (choćby wspomniane własne zdjęcia z pola bitwy i całej Ziemi Świętej) czy jego różnego rodzaju publikacje, a także wydania materiałów źródłowych dot. tej i zbliżonej tematyki (w tym także niektóre będące w przygotowaniu), wspomniane w przypisach.

Rogi Hittinu 1187

Wpisany przez Raleen
wtorek, 26 lipca 2011 14:28 -

Autor: *Raleen*

Opublikowano 26.07.2011 r.